

# Stefan Wojtysko

Ciechocinek, mimo iż jest małą miejscowością, może poszczycić się wybitnymi obywatelami, którzy poprzez ciężką pracę osiągnęli nie tylko lokalne, ale i ogólnopolskie sukcesy, promując jednocześnie nasze uzdrowisko. Przykładem takiego człowieka z pewnością jest Pan Stefan Wojtysko, biegacz, maratończyk, który swą pasję odkrył przez przypadek, co zmieniło jego dotychczasowe życie.

## Przedwojenne dzieciństwo

Stefan Wojtysko urodził się 24 sierpnia 1931 roku w Bielsku-Białej. Syn Ksawerego i Józefiny. Miał dwie siostry, Marię i Józefinę. Żył w trudnym okresie przedwojennym. Jego dzieciństwo brutalnie przerwał wybuch II wojny światowej w 1939 roku. Po wojnie rozpoczął edukację od 6 klasy szkoły podstawowej Towarzystwa Salezjańskiego w Aleksandrowie Kujawskim. Pan Stefan należał do drużyny piłkarskiej Atlas Orłęta i właśnie wtedy zupełnie przez przypadek odkrył w sobie lekkoatletę.

## Od piłki nożnej do biegów

Dla Pana Stefana sport był zawsze ważniejszy od nauki. Temu poświęcał się całkowicie. Jego początki w biegach były zupełnym przypadkiem. Pewnego dnia trener szkolący go w drużynie Atlas Orłęta zaproponował jemu i jego rówieśnikom wystartowanie w majowych Biegach Narodowych na 1500 m. Wojtysko zajął wtedy pierwsze miejsce i była to jego pierwsza wygrana w tej dyscyplinie. Kolejnym jego osiągnięciem było zajęcie 3 miejsca w Wojewódzkich Biegach. Zwycięstwa Pana Stefana były wielkim zaskoczeniem nie tylko dla jego trenera, ale również dla niego samego.

## Służba

Pan Stefan w wojsku spędził 2 lata. Brał udział w wielu zawodach lekkoatletycznych. W okresie służby ciężko trenował. Był najlepszy w całym Pułku na dystansie 5000 m. Zdobył mistrzostwo Dywizji na 10 km. Przełomowym zwycięstwem było 1. miejsce w Mistrzostwach Okręgu na 1000 m, gdzie zdobył prawo startu w mistrzostwach Polski. Pan Stefan wyjechał na obóz do Warszawy. W Centralnym Wojskowym Klubie Sportowej (dzisiejszej Legii Warszawy) treningi miał 7 dni w tygodniu. Po pewnym czasie dowódca zaproponował mu, aby wziął udział w maratonie na 42 km. 21-letni Wojtysko wystartował i został wicemistrzem Polski w biegach. Nagrodą za zajęcie tak wysokiej lokaty był bieg z trzykrotnym mistrzem olimpijskim, Czechem, Emilem Zatopkiem. Najlepszym wynikiem, jaki uzyskał Pan Stefan w maratonie, był czas 2 godz. 37 min.

## Kariera poza jednostką

Pan Wojtysko trafił pod skrzydła trenera Klemensa Biniakowskiego w Gwardii Bydgoszcz (dzisiejszej Polonii). Jeździł na różne obozy kadry narodowej. Dwukrotnie w latach 1954-1955 był wicemistrzem Polski. Brał udział w wielu innych zawodach. Między innymi zajął pierwsze miejsce w Międzynarodowym Biegu Ulicznym w Sopocie na 15 km. W latach kariery Wojtysko za swoje zwycięstwa nie otrzymywał nagród pie-

niężnych. Jedynym wynagrodzeniem było tzw. „kadrowe” na kupno jedzenia, pan Stefan dla polepszenia wyników w zawodach ciężko trenował. Jego samodzielne treningi poza tymi w Gwardii polegały na między innymi bieganiu z Ciechocinka do Torunia i z powrotem. Od 1953 roku Wojtysko pracował w PPUC (Państwowym Przedsiębiorstwie Uzdrowiskowym Ciechocinek). W PPUC przepracował 40 lat.

## Dramatyczne przerwanie kariery

W roku 1955 Pan Stefan doznał kontuzji, przerwanie kariery było spowodowane zerwaniem ścięgna Achillesa. Został skierowany na leczenie do Ciechocinka, doktor Cyprian Sadowski, pod opieką którego był Wojtysko, zaleczył jego kontuzję, ale ta ciągle się odnawiała. Tak w wieku 24 lat Wojtysko skończył swoją krótką, aczkolwiek znaczącą dla polskiej lekkoatletyki karierę.

## Stefan Wojtysko - człowiek wszechstronny

Pan Stefan po swojej karierze zaczął udzielać się społecznie. Otrzymał najwyższe odznaczenie za zasługi dla kultury. Został odznaczony srebrnym i złotym medalem za zasługi dla województwa wrocławskiego. Na 90-lecie „MZKS Orłęta” otrzymał złoty medal od burmistrza Aleksandra Kujawskiego dr. Andrzeja Cieśli. W roku 2003 otrzymał medal im. Leonarda Lorentowicza za zasługi dla Uzdrowiska Ciechocinek. Wojtysko od zawsze interesował się łowiectwem i wędkarstwem. 20 lat był członkiem Polskiego Związku Wędkarskiego. Otrzymał trofeum za złowienie największego sumy (15 kg). Rybę złowił nad Wisłą w Ciechocinku w miejscu, gdzie znajduje się przystań. Został wyróżniony za zasługi dla wędkarstwa z okazji 50-lecia koła PZW w Ciechocinku. Pan Stefan prowadził audycje o tematyce łowieckiej w ciechocińskim radio.

## ...A mimo to zapomniany

Pan Stefan podczas naszej rozmowy dodał, że w swoim życiu niczego nie żałuje. Dzięki swoim osiągnięciom zwiedził prawie całą Polskę, a także Niemcy, Czechy i Francję. Nie ukrywał, że od samego początku jego autorytetem był Jan Mulak - trener kadry narodowej, z którym miał przyjemność pracować. Mimo tak znacznych osiągnięć i bogatej biografii Pan Stefan Wojtysko jest postacią mało znaną i zapomnianą, tym bardziej jestem dumna, iż mogłam przybliżyć sylwetkę tak wspaniałego, pogodnego i życzliwego człowieka. Uważam, że jego historia powinna być znana każdemu mieszkańcowi Ciechocinka i nie tylko. Znając go osobiście, stwierdzam z całą pewnością, że na takich ludziach jak on powinien wzorować się każdy sportowiec. Przygnębiający jest fakt, że historia Pana Stefana nie znajduje zainteresowania w placówkach edukacyjnych w naszym regionie.

Martyna Chyzińska

(II miejsce w konkursie im. Ryszarda Kapuścińskiego na reportaż z powiatu aleksandrowskiego pn. „Był (-a), jest tu wśród nas”)